Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 6 | Częstochowa, czwartek 9 stycznia 1947 roku. | Rok III.

Nota polska w sprawie rewindykacji
mienia zrabowanego przez Niemców

BERLIN (PAP) — **Szef polskiej misji wojskowej generał J. Prawin zwrócił się w dniu 27 grudnia 1946 roku do dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech M. Scholto Douglasa z notą, w której podano m. in.:**

„W czasie okupacji i w okresie wycofywania wojsk władze niemieckie wywiozły z naszych najbardziej nowoczesnych, polskich zakładów przemysłowych do przedsiębiorstw niemieckich, należących do b. koncernu Herman Goering Werke w okolicach Wattenstädtu i Salztiger, **około 5.000 wagonów różnego rodzaju obrabiarek, maszyn, narzędzi i urządzeń. Już przeszło od pół roku polska misja restytucyjna w brytyjskiej strefie okupacyjnej stara się o zwrot tego mienia.** Trudności, na jakie przy tym napotyka, są spowodowane naszym zdaniem m. in. następującymi okolicznościami:

Mienie powyższe znajduje się w posiadaniu instytucji niemieckiej „Abwicklungsstelle für Werkgruppen GG". Instytucja ta, która powstała w czasie wojny i miała za zadanie rozdział zagrabionego mienia pomiędzy przedsiębiorstwa w Niemczech, istnieje nadal pod starą nazwą i prowadzi w dalszym ciągu swą działalność. Dziś, tak samo jak w chwili powstania, **stoją na jej czele ludzie, jak Lehna, Kaps, Hoffmann, którzy w ciągu 5-ciu lat okupacji brali czynny udział w okrutnej rabunkowej eksploatacji Polski i którzy spowodowali nie tylko ogromne straty materialne, ale również śmierć wielu istot ludzkich. Ludzie ci, którzy zajmowali wysokie stanowiska w partii hitlerowskiej, są nadal w posiadaniu zabranego siłą i przewiezionego do Niemiec mienia.** W ich rękach wraz z maszynami i urządzeniami znajdują się dokumenty i archiwa polskich zakładów. — Podczas gdy dla urzędników polskich dostęp do składu maszyn i urządzeń, a specjalnie do wyżej wspomnianych dokumentów, jest ogromnie utrudniony, **funkcjonariusze niemieccy z „Abwicklungsstelle, posługując się tymi dokumentami, starają się uniemożliwić lub opóźnić rewindykację.** Przekonaliśmy się już nieraz, że w pełni wykorzystują swe możliwości. W swych raportach, na podstawie których lokalne władze brytyjskie wydają opinię, dotyczące zwrotu naszego mienia, podają oni rozmyślnie niemieckie nazwy polskich miast, nadane w czasie okupacji, jak np. Litzmannstadt zamiast Łodzi. Polskie maszyny, wywiezione z obszarów położonych w „Wielkiej Rzeszy", określają jako pochodzące z Niemiec."

Następnie podane zostały w nocie inne fakty, świadczące o trudnościach, na jakie napotyka akcja rewindykacji mienia polskiego. **„Brak maszyn i urządzeń** — czytamy dalej w nocie — **opóźnia odbudowę naszego kraju.** Robotnicy nasi, przewiezieni do Niemiec wraz z urządzeniem ich zakładów pracy, powracający obecnie do kraju, donoszą, że mienie nasze jest częściowo użytkowane w gospodarce Niemiec, częściowo ulega zniszczeniu z braku odpowiedniej opieki. Rzecz zrozumiała, że wiadomości te wywołują uczucia przykrego rozczarowania wśród polskiej ludności, która nie może pojąć dlaczego nasze mienie, znajdujące się w rękach alianckich, nie powraca do kraju. **W zakończeniu nota podkreśla konieczność szybkiego wykonania uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie zwrotu mienia, zrabowanego przez Niemców.**

Echa orędzia prezydenta Trumana

LONDYN, (BBC) obsł wł.—Senator republikański Vandenberg wyraził się z uznaniem o orędziu prezydenta Trumana do Kongresu amerykańskiego twierdząc, że otworzyło ono drogę do pożytecznej współpracy rządu prezydenta Trumana składającego się z demokratów, z ciałem ustawodawczym, w którym większość mają republikanie.

Zawarty w orędziu apel prezydenta Trumana do Kongresu o dopuszczenie większej liczby wysiedleńców do USA, znalazł rychły oddźwięk wśród deputowanych Kongresu. W kilka godzin po wygłoszeniu orędzia, jeden z posłów zaproponował projekt nowej ustawy, w myśl której niewykorzystane kwoty imigracyjne za drugą połowę roku ubiegłego, przydzielone zostałyby wysiedleńcom.

Wizyta marszałka Montgomery'ego
wzmocni więzy brytyjsko-radzieckie

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — Cała prasa moskiewska na pierwszych stronach umieszcza sprawozdania z przemówienia marsz. Montgomery'ego, wygłoszonego na lotnisku w Moskwie, bezpośrednio po przylocie. Dzienniki moskiewskie zamieściły również reportaże z przebiegu uroczystości powitalnych na lotnisku oraz fotografie szefa radzieckiego sztabu głównego, dokonywującego w towarzystwie marsz. Montgomery'ego przeglądu radzieckiego oddziału honorowego.

W dniu wczorajszym marsz. Montgomery był gościem radzieckiej Akademii Wojskowej im. marsz. Woroszyłowa, a wieczorem był obecny na galowym przedstawieniu baletu Prokofiewa „Romeo i Julia" w Teatrze Wielkim w Moskwie.

Po przylocie marsz. Montgomery odbył dłuższą rozmowę ze swoim gospodarzem marsz. Wasilewskim. Marsz. Montgomery wyraził się później, że **rozmowa ta była bardzo przyjazna.**

Prasa notuje takie szczegóły uroczystości powitalnych, jak słowa marszałka Wasilewskiego: „Cieszymy się, że widzimy Pana tutaj", następnie podaje, że **marszałek Montgomery na zakończenie swego przemówienia, w którym złożył hołd bohaterskiej armii i narodom Związku Radzieckiego, powiedział po rosyjsku „dzieńdobry", a następnie zwrócił się do marsz. Wasilewskiego z prośbą, aby jego przemówienie zostało umieszczone w prasie moskiewskiej, gdyż pragnie zapoznać narody radzieckie ze swoimi myślami.**

Radio moskiewskie wieczorem w dniu wczorajszym podało przemówienie marsz. Montgomery'ego po angielsku w swym biuletynie rosyjskim, co zdarza się nader rzadko oraz odtworzyło uroczystość powitalną na lotnisku z z płyt.

Korespondent moskiewski **„Timesa"** pisze, że wizyta marszałka Montgomery'ego spotkała się z wielkim zainteresowaniem szerokich mas społeczeństwa radzieckiego i że **opinia publiczna radziecka przywiązuje do odwiedzin szefa brytyjskiego sztabu głównego wielkie znaczenie.**

Zmiana dowództwa amerykańskiego
w Europie

WASZYNGTON (PAP) — Departament wojny komunikuje, że na miejsce generała Mac Narneya dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie mianowany został jego zastępca Lucjusz Clay.

Generał Clark, dotychczasowy dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Austrii, przechodzi na stanowisko dowódcy 6-tej armii w San Francisco, a na jego miejscu zostaje dotychczasowy dowódca 3-ciej armii gen. Keyes.

—o—

Byrnes podejmuje premiera de Gasperi

LONDYN (BBC, obsł. wł.)— Amerykański sekretarz stanu Byrnes, wydał przyjęcie na cześć bawiącego obecnie w Stanach Zjednoczonych premiera włoskiego de Gasperi. Byrnes oświadczył premierowi de Gasperi, że zadania, które czekają w najbliższej przyszłości Włochy są bardzo ciężkie, ponieważ w obecnym układzie sił politycznych wewnątrz państwa włoskiego istnieją ostre przeciwności i skrajności tak po lewej jak po prawej stronie. „USA — zaznaczył minister — chcą pomóc narodowi włoskiemu w tej trudnej sytuacji".

Premier de Gasperi przeprowadził szereg rozmów z urzędnikami amerykańskiego banku eksportowego i importowego na temat pożyczki 100 milionów dolarów, o którą Włochy zabiegają w Ameryce.

List gen. Żeligowskiego do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. (PAP) — Do Warszawy nadszedł z wielkim opóźnieniem wysłany z Londynu drogą prywatną następujący list generała Lucjana Żeligowskiego do Prezydenta Bieruta: „Obywatelu Prezydencie. Z uczuciem radości śledziłem za Waszą podróżą i przemówieniami w Jugosławii. Wy i Wasz Rząd możecie być dumni, że w pokojowej pracy obalacie błędy nagromadzone w ciągu wieków. Oceni to i przyszłe pokolenia, i prawdziwa Polska i wszystkie słowiańskie narody. Łączę wyrazy wysokiego poważania. L. Żeligowski.

W przededniu zebrania zastępców

LONDYN (BBC, obsł. wł.)— W związku ze zbliżającym się terminem pierwszego zebrania zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki do spraw Niemiec i Austrii, do Londynu przybył już z Berlina mianowany na stanowisko zastępcy Bevina, sir Wiliam Strang. Na stanowisko zastępcy ministra francuskiego powołany został Couve de Merville, główny delegat Francji przy ONZ.

Dobre wyniki dekretu o obniżce cen we Francji

LONDYN (BBC, obsł. wł.)— Dekret rządu francuskiego nakazujący 5 proc. obniżkę wszystkich cen w całym państwie wywołał we Francji doskonały oddźwięk. Powszechnie zastosowały się do dekretu sklepy, restauracje i kinoteatry. Korespondent paryski radia londyńskiego donosi, że cały naród francuski popiera politykę cennikową premiera Bluma, a następnie rzuca pytanie, jak ustosunkuje się naród francuski do dekretu o obniżce cen po ustąpieniu rządu Bluma, który sprawować ma swoje funkcje przez krótki czas, jaki dzieli Francję od wyboru prezydenta republiki.

Na Fundusz Wyborczy
Bloku Demokratycznego

Odpowiadając na wezwanie ob. Łąckiego red. S. Folfasiński wpłaca na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego zł. 1.000 i wzywa do przedłużenia łańcucha: dyr. Teatrów Miejskich Tadeusza Krotke, red. Tadeusza Altmana, red. Stanisławę Zielińską, red. Stefana Gajcsa, kier. Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Tadeusza Paula i przew. Rady Zakł. Drukarni Państwowej Nr 1 Ludwika Szymańskiego.

Ob. Redaktor Piotr Kraak, odpowiadając na wezwanie ob. Łąckiego wpłaca na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha: ob. Czesława Szymaniaka — dyrektora Drukarni Państwowej Nr 1 w Częstochowie, ob. Stanisława Leszczyka — kierownika technicznego Drukarni Państwowej Nr 1, ob. dyrektora Józefa Pierzgalskiego, D-ra medycyny Jerzego Breslera — Aleja Wolności 2/4; D-ra med. Juliana Przyrowskiego.

Wiceprezes Sądu Okręgowego Stefan Wiszniewski wpłaca na Fundusz Wyborczy zł 1.000 i zaprasza do dalszych wpłat ob. Sędziego Okręgowego Jerzego Herasimowicza i ob. Sędziego Okręgowego Józefa Terpiłowskiego.

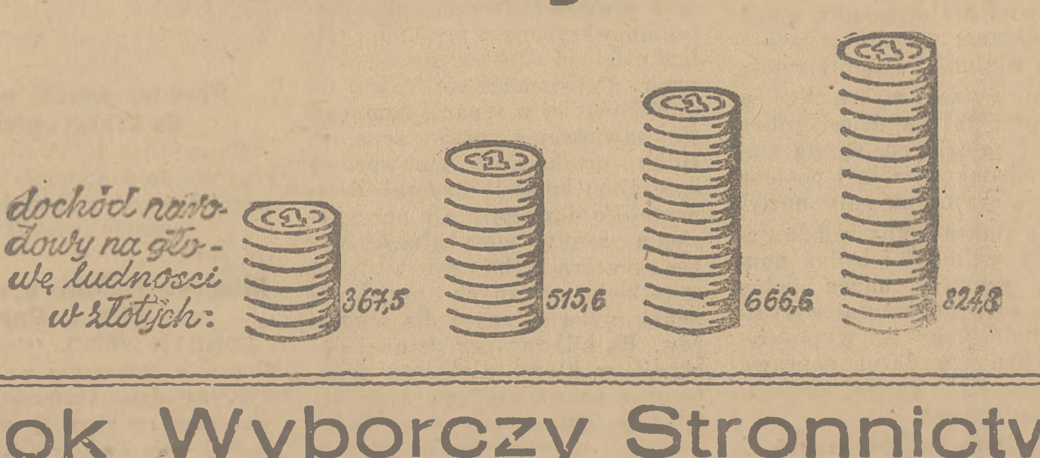
W odpowiedzi na wezwanie ob. Peczalskiego, f-ma Chachaj i S-ka wpłaca zł 1.000, wzywając do przedłużenia łańcucha „Dom Handlowy" — Krauze Maksymilian, Aleja Nr 1 oraz S. Sosnowskiego — „Wytwórnia Szczotek" — Śląska Nr 21 23.

Na wezwanie Wiceprezydenta D. Kapalskiego, Kazimierz Majewski wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. ob.: Zygmunta Olczyka, Stefana Bajera i Leona Gąsiora.

Ob. Wosiń Lucjan wpłaca złotych 4.000 na Fundusz Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Ob. Sączek, w odpowiedzi na wezwanie ob. Starosty Kaźmierczaka J. wpłaca zł 1.000 na Fundusz Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i wzywa dyr. Bednarka Józefa do podtrzymania łańcucha.

Plan Trzyletni



Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych
to konieczność twórczego wysiłku Narodu, to zwycięstwo jedności i spokoju!

Ideowy program Bloku Demokratycznego

Czekające nas wybory do Sejmu uważać należy za jedną z faz w dziele odbudowy. Nie znaczy to jednak, że będziemy mogli po wyborach zwolnić tempo pracy. Mamy do wykonania ogromnie dużo i będziemy musieli z dalszym, nie słabnącym uporem realizować program odbudowy. Plany tych prac obejmujące wszystkie dziedziny życia państwowego muszą być konsekwentnie realizowane w oparciu o zdrowie i wartościowe siły narodu.

Blok Stronnictw Demokratycznych, idących do wyborów z listą Nr 3 przedłożył społeczeństwu polskiemu szeroko zakrojone plany na najbliższą przyszłość. Poniżej podajemy w możliwie najszerszym ujęciu ideowym program Bloku za PAP'em:

Obóz demokratyczny stanął na czele Narodu Polskiego w najtragiczniejszych chwilach hitlerowskiej niewoli. Zjednoczone siły Demokracji Polskiej wzięły na siebie odpowiedzialność przed Narodem, kiedy kraj był jeszcze w okowach okupacji, kiedy na gruzach i zgliszczach zniszczonego kraju trzeba było budować nowe państwo, trzeba było zapobiec grożącej klęsce głodu, uruchomić zburzone i zdewastowane zakłady pracy. Objęliśmy kraj ze zburzoną stolicą, kraj bez żywności, bez transportu, bez węgla bez surowca.

Dwa i pół roku, jakie upłynęły od utworzenia PKWN, a niespełna dwa lata od wyzwolenia całej Polski, wypełniła ciężka ofiarna praca mas pracujących Polski, wysiłek polskiego robotnika, chłopa i inteligenta.

Stał na czele tej pracy, kierował nią i wytyczył drogę Obóz Demokratyczny, w oparciu o blok czterech stronnictw.

Blok czterech Stronnictw Demokratycznych przeprowadził reformy, o które walczyły pokolenia, które głosili najszlachetniejsi przywódcy Narodu Polskiego.

Wynik pracy

Osiągnięte w ciągu dwu lat wyniki stanowią tytuł do chwały Narodu Polskiego, który dowiódł, że równie ofiarnie potrafi budować, jak bohatersko walczył o swoją wolność.

Już dziś tętnią pracą wszystkie dziedziny życia Polski. Rok 1946 zamykamy imponującymi osiągnięciami:

Wydobyliśmy w tym roku ponad 47 milionów ton węgla — jedno z głównych bogactw Polski.

Wyprodukowaliśmy ponad 250 milionów metrów tkanin, uruchomiliśmy ponad 3.000 wielkich i średnich zakładów przemysłowych.

Produkcja przemysłowa Polski zbliża się do przedwojennej, a w wielu dziedzinach już ją przekroczyła.

Potrafiliśmy przezwyciężyć olbrzymie trudności na odcinku transportu. Otrzymaliśmy 16.000 kilometrów zniszczonych torów i 73 kilometry zniszczonych mostów. W styczniu 1946 roku mieliśmy czynnych 70 parowozów i 3.500 wagonów. O rozmiarach wykonanego wysiłku niech świadczy to, że ładunek przekroczył w roku 1946 olbrzymią cyfrę 3.500.000 wagonów.

Warszawa, która w styczniu 1945 r. była martwym rumowiskiem bez domów, bez ulic, bez wody, bez światła — dziś żyje, jest znów powstającą z gruzów Stolicą odbudowującej się Polski.

Dokonaliśmy w ciągu dwu lat gigantycznej pracy — przywrócenia Polsce na zawsze Ziem Odzyskanych. Osadziliśmy na nich 4 miliony osadników. Chłop polski otrzymał w wieczne władanie przeszło pół miliona pełnorolnych gospodarstw, robotnik tysiące warsztatów przemysłowych. Ziemie Odzyskane żyją już w pełni polskim życiem.

Takie są wyniki wysiłku, do którego Obóz Demokratyczny zmobilizował Naród Polski.

Borykamy się jeszcze z licznymi trudnościami okresu powojennego, daje się nam we znaki niedobór aprowizacyjny, ale dźwigamy się szybciej, niż którykolwiek z wyzwolonych krajów — chociaż zniszczenia nasze były większe.

Siła demokracji

Demokracja Polska dowiodła, że jest jedyną siłą twórczą, zdolną poprowadzić naród do zwycięstwa i wielkości. Siły, które wzięły na siebie wielką i szczytną odpowiedzialność za przyszłość Narodu, zjednoczone w Bloku Stronnictw Demokratycznych przechodzą do drugiego okresu dziejów odrodzonej Rzeczypospolitej:

Pełnej odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych — naszego rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła. Utrwalenia ustrojowych i gospodarczych fundamentów pod siłę niepodległej, suwerennej Polski, szczęście i wielkość Narodu Polskiego.

Podstawy bezpieczeństwa

Blok demokratyczny zabezpieczy Polskę przed groźbą niemieckiej agresji.

Polska nie może być więcej pobojowiskiem, nie może stać się terenem niemieckiej ekspansji. Dalekowzroczna polityka, oparta o trwałe przymierze i serdeczną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wypróbowana w ogniu walk o wyzwolenie; sojusz i braterska przyjaźń z innymi narodami słowiańskimi, Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią — to podstawa trwałego bezpieczeństwa Polski i trwałego pokoju w Europie.

Blok Demokratyczny utrwali więzy tradycyjnej przyjaźni z demokratyczną Francją, oprze na trwałych podstawach współpracę z wielkimi demokracjami Zachodu, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Dążyć będzie do zacieśnienia współpracy trzech wielkich mocarstw, jako fundamentu światowego pokoju, do owocnej współpracy wszystkich narodów w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Blok Demokratyczny strzec będzie wykonania pełnego rozbrojenia i odhitleryzowania Niemiec, rzeczywistej ich demokratyzacji przez zagładę Prus i prusactwa, jako głównego źródła zaborczości niemieckiej.

Miarą naszego stosunku do państw sprzymierzonych będzie ich stosunek do niebezpieczeństwa niemieckiego, żaden bowiem protektor Niemiec nie może być przyjacielem Polski.

Nowe fundamenty ustrojowe

W Sejmie Konstytucyjnym wybranym w dniu 19 stycznia 1947 r. Blok Demokratyczny utrwali nowe fundamenty ustrojowe w nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja ta musi wypływać z ducha wielkich tradycji reformatorskich i wolnościowych Polski.

Utrwali ona po wsze czasy dokonane reformy społeczne, rozbudując samorząd terytorialny, który zapewni społeczeństwu decydujący udział w załatwianiu spraw publicznych i będzie najlepszą szkołą wyrobienia obywatelskiego, utrwali Demokrację Ludową. Blok Demokratyczny zapewni wszystkim obywatelom równe prawa.

Konstytucja zagwarantuje wolność sumienia i wierzeń religijnych w szczególności prawa Kościoła katolickiego.

Konstytucja stworzy możliwości dla szerokiego rozwoju spółdzielczości.

Konstytucja zabezpieczy własność prywatną, jako podstawę zdrowej inicjatywy prywatnej.

Ustrój Demokracji Ludowej utrwalony w nowej Konstytucji uchroni Polskę przed klęską kryzysu i bezrobocia. Polska Ludowa nie będzie krajem emigracji, tułaczki za chlebem, będzie krajem reemigracji, powrotu tułaczy do Ojczyzny.

Gospodarcza odbudowa kraju

Blok Demokratyczny dokończy dzieła gospodarczej odbudowy Kraju. Realizacja trzyletniego planu gospodarczego zaspokoi głód i usunie nędzę — będzie wielkim krokiem na drodze do uprzemysłowienia kraju.

Wykonanie planu, pełne wyzyskanie przemysłowego potencjału Ziem Odzyskanych wyrówna nasze zacofanie gospodarcze, uczyni Polskę krajem zamożnym.

Podwyższać będziemy wydajność pracy przez celowe zużytkowanie wysiłku i przez postęp techniczny.

Masy pracujące Polski będą stale zwiększały swój udział w dochodzie narodowym.

Blok Demokratyczny stawia jako swoje podstawowe zadania, dobrobyt świata pracy przez wzrost zatrudnienia, stałą realną podwyżkę płac, skuteczną walkę ze spekulacją, rozbudowę ubezpieczeń i świadczeń społecznych, troskę o bezpieczeństwo pracy, poprawę mieszkaniowych, higienicznych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej.

Będziemy nadal kroczyli po drodze ułatwienia robotnikom osiągnięcia najwyższych kwalifikacji oraz wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie produkcyjnym. Poprzez aparat państwowy, Związki Zawodowe i Rady Zakładowe, klasa robotnicza, jako współgospodarz kraju zwiększać będzie swój wpływ na gospodarkę narodową.

Blok Demokratyczny zrealizuje polepszenie zaopatrzenia emerytów, inwalidów, wdów, sierot, zapewni powszechne i wystarczające ubezpieczenie na starość.

Blok Demokratyczny, jako jedno z naczelnych swych zadań, stawia odbudowę gospodarczą wsi, wzrost zamożności na fundamencie indywidualnej gospodarki chłopskiej, własności prywatnej chłopa.

Rozwój wsi

Chłop, rolnik polski, który otrzymał ziemię obszarniczą, który objął w posiadanie i zagospodarowanie wielkie obszary na Ziemiach Odzyskanych, jako swą wieczystą własność, zaspokajając palący głód ziemi, chłop, z którego Polska Demokratyczna zdjęła ciężkie jarzmo zadłużenia, ma wszystkie możliwości, aby wyjść na zawsze z przedwojennej nędzy i upośledzenia, aby podnieść poziom życia gospodarczego i kulturalnego.

Blok Demokratyczny stawia jako palące zadanie — podniesienie wydajności ziemi jako podstawy zamożności rolnika i wyżywienia kraju przez: rozwój gospodarki hodowlanej, zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, zaopatrzenie wsi w dostateczną ilość maszyn rolniczych. Elektryfikacja wsi usprawni pracę i podniesie ogólny poziom wsi.

Państwo udzielać będzie należytej pomocy rolnictwu, szczególnie małorolnym i średniorolnym parcelantom, osadnikom i zniszczonym przez wojnę.

Rozwój spółdzielczości wiejskiej, sprawiedliwy system rozdzielczy towarów przemysłowych i kredytów uwolni wieś od plagi lichwy i spekulacji, odbierającej chłopu znaczną część jego dochodu.

Oświata

Nie może być demokracji bez pełnego upowszechnienia oświaty i kultury.

Dwuletnie rządy Demokracji zrobiły więcej na polu szkolnictwa niż zdołano zrobić przez 20 lat międzywojennych niepodległości.

Już dziś szkoły powszechne obejmują 93 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym, podczas gdy w roku 1930 obejmowały tylko 7 proc. Ilość młodzieży w szkołach średnich, zawodowych i wyższych, mimo zmniejszonej liczby ludności, znacznie przekroczyła cyfry przedwojenne.

Blok Demokratyczny realizuje reformę szkolną, która da wsi i miastu jednakową ośmioletnią szkołę podstawową. Szkoła średnia musi się stać dostępna dla wszystkich uzdolnionych dzieci.

Rozbudowane szkolnictwo zawodowe i rolnicze podwyższy kwalifikacje milionowej rzeszy robotników i chłopów, podniesie ich poziom życiowy, a zarazem poziom technicznej kultury kraju. Opieka nad uczącą się młodzieżą, pomoc i stypendia umożliwią każdemu dziecku rozwinięcie jego zdolności i zamiłowania.

Szkoły wyższe muszą być w pełni dostępne dla dzieci robotniczych i chłopskich, muszą stać się ogniskami światła i postępu promieniującymi na cały naród.

Blok Demokratyczny będzie stał na straży wolności i badań naukowych, zapewni nauce pełną swobodę rozwoju, uczyni wszystko dla należytego jej wyposażenia. Szybka i wydatna poprawa bytu nauczycielstwa jest koniecznością państwową.

Nauczyciele, ludzie nauki i sztuki muszą mieć zagwarantowane warunki, umożliwiające im pedagogiczną i twórczą pracę.

Blok Demokratyczny stawia przed sobą zadanie upowszechnienia kultury, jak najszerszego udostępnienia masom ludowym książki, teatru, kina i radia.

Blok Demokratyczny podejmie walkę o moralne i fizyczne zdrowie narodu, tak silnie zagrożone przez straszliwe warunki wojny i okupacji.

Skuteczna walka z gruźlicą, walka z epidemiami, ocali dla kraju miliony istnień ludzkich.

W trosce o przyszłość narodu Obóz Demokratyczny roztoczy opiekę nad dzieckiem i matką, poprzez Ośrodki Opieki, Żłobki, Domy Dziecka, Poradnie, pomoc dla rodzin o licznym potomstwie.

Pogłębienie moralności społecznej, zacieśnienie więzi rodzinnej, troska o wychowanie młodzieży zatrze ślady spustoszeń dokonanych przez wojnę.

Likwidacja podziemia

Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych będzie ostatecznym triumfem twórczej myśli i pracy nad rozkładem, awanturnictwem i zbrodniami rodzimej reakcji.

Ani na jedną chwilę nie wstrzymają nas w marszu zbrodnicze zamachy faszystowskich band, które udzieliły pełnego poparcia stronnictwu pana Mikołajczyka.

Reakcja chciałaby przekreślić wielkie zdobycze demokracji, obalić dokonane reformy, nie waha się sprzymierzać z wrogami Polski, nie waha się oprzeć swoich nadziei na wspólnikach i naśladowcach hitlerowskich morderców — bandach NSZ.

PSL, legalna nadbudówka reakcyjnego podziemia postawiła się sama poza nawiasem zdrowych sił społecznych, wykreśliła się spośród tych sił, które mogą ubiegać się o wpływ na losy Polski. Blok Demokratyczny dokona pełnej likwidacji faszystowskiego podziemia. Zapewni spokój i panowanie prawa.

Blok Demokratyczny przeprowadzi skuteczną walkę z wszelkiego rodzaju pasożytniczymi i szkodniczymi elementami: z szabrem, spekulacją, szkodnictwem gospodarczym.

Blok Demokratyczny stać będzie na straży ładu i praworządności — tępić wszelkie nadużycia władzy, łapownictwo i biurokrację.

Droga do zwycięstwa

Z takim programem idzie Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych do wyborów do Sejmu Ustawodawczego odrodzonej Rzeczypospolitej.

Dla realizacji tego programu zespoli Blok wszystko, co zdrowe i twórcze w narodzie.

Dowiedliśmy już, że programy nasze nie są agitacyjnym frazesem, że mimo wielu trudności powojennego okresu, mimo przeszkód ze strony reakcji, która na tych trudnościach żeruje — realizujemy to, co zapowiadamy.

Idziemy do zwycięstwa — pewni, że wrogowie demokracji mogą nam przeciwstawić tylko warcholstwo i frazes negacji, prowadzące wprost do katastrofy narodowej.

Wspólnym wysiłkiem całego narodu zapewnimy Polsce trwały pokój i dobrobyt.

Niech żyje nierozerwalny sojusz Demokratycznych Sił Polski, robotników, chłopów i inteligencji!

Niech żyje Demokratyczna, Niepodległa i Suwerenna Polska!

Afera senatora Bilbo

Nowy Jork PAP. — Pierwsze posiedzenie nowego kongresu amerykańskiego stało pod znakiem afery senatora Bilbo. Senator Bilbo, znany przywódca grupy politycznej, odmawiającej Murzynom praw wyborczych, został obecnie oskarżony o przyjmowanie łapówek od dostawców wojennych. Przedstawiciele frakcji republikańskiej w senacie domagali się zawieszenia praw senatora Bilbo i przekazania jego sprawy specjalnej komisji śledczej. Równocześnie domagali się oni zniesienia zasady nietykalności wobec senatora Bilbo i wstrzymania wszelkich należnych mu diet i pensji przewidzianych dla senatorów. Po kilkunastogodzinnej dyskusji, w której niektórzy senatorowie prowadzili wyraźną obstrukcję, aby zmusić senat do łagodnego potraktowania sprawy Bilbo, podano do wiadomości, że oskarżony senator cierpi na chorobę raka i musi niezwłocznie poddać się operacji. Biorąc to pod uwagę, postanowiono odroczyć śledztwo w sprawie senatora Bilbo do jego wyzdrowienia. Sprawa senatora Bilbo spowodowała odroczenie wspólnego posiedzenia obu izb, na którym prezydent Truman wygłosił swoje orędzie.

Premier włoski przybył do Waszyngtonu

Nowy Jork PAP. — Podano urzędowo do wiadomości, że w dniu wczorajszym przybył do Waszyngtonu premier włoski Alcide de Gasperi.

Międzynarodowa konferencja węglowa w Paryżu

LONDYN (BBC) (obsł. wł). — W Paryżu rozpoczyna się trzydniowa międzynarodowa konferencja węglowa zwołana po raz pierwszy przez Światową Federację Związków Zawodowych. Na konferencję tę zjadą do Paryża przedstawiciele wszystkich prawie krajów wydobywających węgiel.

Proces Fischera i towarzyszy

WARSZAWA (PAP). — Na zakończenie 9 dnia rozprawy **prok. Sawicki przedkłada Trybunałowi dokument-protokół z konferencji odbytej 20 października 1939 roku pomiędzy Hitlerem a szefem sztabu armii niemieckiej Keitlem.** Na konferencji tej omawiane były sprawy układu stosunków pomiędzy Polską a Niemcami. Jak wynika z treści odczytanego protokółu Hitler i Keitler tak przedstawiali sobie stosunki polsko-niemieckie na przyszłość: **„Należy ludność polską doprowadzić do takiego stanu, aby się nie mogła rozmnażać. Doprowadzić ją należy do ruiny ekonomicznej i finansowej. Inteligencję polską należy zniszczyć. Należy stosować surowość i bezwzględność".**

Przesłuchany następny **świadek lekarz dyrektor Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie dr Okólski** opowiada, że gdy we wrześniu 1939 roku toczyły się boje o Warszawę, **szpital położony na olbrzymiej przestrzeni i posiadający znaki ochronne Czerwonego Krzyża, pomimo tego podlegał ustawicznemu bombardowaniu ze strony samolotów niemieckich.** Gdy personel szpitalny w białych kitlach przebiegał pomiędzy pawilonami szpitalnymi, dla niesienia pomocy chorym zasypanym przez bombardowanie wówczas samoloty niemieckie, zniżając się na wysokość najwyższych drzew, z bliskiej odległości strzelały do ludzi z kulomiotów, orientując się, że jest to teren i personel szpitalny Czerwonego Krzyża.

Z chwilą ustalenia się w Polsce niemieckich władz okupacyjnych wszyscy lekarze żydowskiego pochodzenia, aż do 3 pokolenia włącznie, zostali usunięci ze szpitala, a szpital, który posiadał poprzednio trzech kapelanów pozbawiony został pociechy duchowej z powodu zaaresztowania wszystkich trzech księży. Zmniejszono etaty pracownicze tak dalece, że tam gdzie uprzednio zatrudniano czterech lekarzy mógł być zatrudniony tylko jeden lekarz. Stan zaopatrzenia szpitala w żywność i lekarstwa był poprostu przerażający. Jeżeli pomimo tego chorzy nie umarli z głodu to tylko dzięki ofiarności społeczeństwa, gdyż np. ani tłuszczów, ani białka szpital wcale nie otrzymywał.

W 10-tym dniu rozprawy Sąd przesłuchiwał świadka Jakuba Wernika, Żyda wywiezionego z ghetta warszawskiego do Treblinki.

Świadek ocalał tylko dzięki temu, że jako cieśla potrzebny był Niemcom do pracy. Widział codziennie w Treblince, jak ludzie stali nago na mrozie i oczekiwali wpuszczenia do komór gazowych, rzekomej łaźni. Następnie widział jak z tej łaźni wyciągano trupy zagazowane. Gdy została wybudowana dziesiąta komora gazowa w Treblince wówczas jak mówili Niemcy praca szła normalnie, t. j. gazowano ludzi od 6 rano do 1 w południe, a po przerwie obiadowej do godziny 6 wiecz. **Według zeznań świadka gazowano dziennie od 15 do 18 tysięcy ludzi.** Do poszczególnej komory wciskano około 1500 ludzi. Systematyczność niemiecka wymagała, by transport ludzi który przybył do Treblinki o godzinie 6 wiecz., a więc po godzinach pracy, już nie był tego dnia uśmiercany. Ludzi wciskano więc tylko do komór, lecz nie puszczano już gazów tak że męczyli się całą noc do rana w ścisku i bez powietrza. To też zdarzały się liczne wypadki, że gazowanie było już nazajutrz niepotrzebne, bo po otwarciu komory znajdowano w niej tylko poduszone trupy ludzkie. Wśród pomordowanych nieraz bywały i dzieci. Po likwidacji ghetta w Warszawie przywieziono w marcu do Treblinki kobietę z dwojgiem małych dzieci. W obecności matki, którą trzymano siłą dzieci pojedyńczo wrzucano w ogień. Matka chciała się wyrwać — opowiada świadek — by rzucić się z dziećmi, ale jej nie puszczono. Najpierw musiały spłonąć dzieci, a potem i ją żywcem wrzucono w ogień do krematyryjnego pieca.

W końcu stycznia 1943 roku przyjechał do Treblinki Himmler w towarzystwie trzech osób wojskowych. **Jednego z tych wojskowych świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych, wskazując na osk. Leista.**

Himmler rozkazał wtedy wykopać wszystkie trupy zagazowanych i spalić, następnie popiół wyrównać i zasiać łubinem. Gdy ta robota została wykonana, mniej więcej w połowie kwietnia, Leist przybył jeszcze raz do Treblinki, w towarzystwie jednego wojskowego którego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych, wskazując na **osk. Daume.**

Następnie świadek opowiada o t. zw. lazarecie w Treblince którym wykopanym był dół, a przed dołem ustawiona ławka. Przed ławką stał Niemiec w białym fartuchu ze znakami czerwonego krzyża, aby nie wywoływać paniki wśród uwięzionych. Więźnia sadzano na ławce twarzą do dołu. Następnie podchodził do skazańca ukrainiec, który przykładał mu lufę rewolweru do tyłu głowy i strzelał, po czym trup sam wpadał do dołu. Następnie trupy te palono. Gdy Himmler wydał rozkaz wykopania i palenia trupów, jak oblicza świadek, było w Treblince ponad 2 miliony trupów.

Świadek opowiada wstrząsające szczegóły o paleniu trupów, a mianowicie, że trupy zamrożone na ogniu pękały i że z brzuchów ciężarnych kobiet nieraz wypadały trupy niemowiąt.

Transporty Żydów do Treblinki przychodziły z Warszawy, a także z Rzeszy Niemieckiej i z dalekiej Europy zachodniej i południowej. Gospodarka niemiecka, dążąc do wyzyskania wszelkich materiałów na cele wojenne przewidywała sortowanie rzeczy przywiezionych przez bogatszych Żydów; oddzielano biżuterię i kosztowności. Świadek widział duże skrzynie pełne brylantów i złota. Trupom po zagazowaniu t. zw. dentyści wyrywali złote zęby. Kierownik obozu Mathias wynosił całe skrzynie złotych koron. Pewnego razu omyłkowo przywieziono Niemkę z dwojkiem dzieci. Potrafiła ona wykazać dowodami, że jest Niemką. Ponieważ jednak przestąpiła już próg Treblinki musiała być zagazowana

Po tych zeznaniach Fischer i Leist protestują, że nigdy nie byli w Treblince. Prokurator Sawicki wyjaśnia, że **akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Fischerowi wysyłanie mieszkańców ghetta do Treblinki.** W tym miejscu prok. Sawicki przypomina, że jak wynika z dotychczasowego przewodu sądowego, tym samym osk. Fischer wiedział o istnieniu obozu w Treblince, jako miejscu zagłady wysyłanych tam więźniów. Prokurator cytuje jeden z raportów Fischera przesłany generalnemu gubernatorowi Frankowi do Krakowa, w którym **Fischer m. in. pisze: „Ponieważ policja z powodu wielkich ilości wyroków śmierci na Polaków nieraz odmawia wykonania zarządzeń rozstrzeliwania, wobec tego należy wyroki śmierci przeciwko Żydom przekazywać do sądu w Treblince, czym zajmą się SS i policja. Na to się zgodziłem. Właśnie w tej chwili wydałem zarządzenie, aby przestępcy, których termin rozprawy jeszcze nie został wyznaczony, zostali dla ich osądzenia przesłani do obozu w Treblince". Jest to dowód — stwierdza prokurator, że oskarżony Fischer, aż nadto dobrze wiedział o Treblince i o tym, co tam dzieje się ze skazanymi.**

Z kolei zeznaje św. **Jan Machnicki, były prezes Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie w okresie okupacji**, który opowiada o działalności tej instytucji powołanej do życia z inicjatywy szeregu organizacji charytatywnych krajowych a również Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Delegat amerykański na początku wojny przyjeżdżał do Warszawy kilkakrotnie. W latach 1940 — 1941 były możliwości ratowania ludności polskiej od głodu dzięki poważnej akcji świadczeń amerykańskich. Z tytułu pełnionych obowiązków świadek stykał się z władzami niemieckimi i stwierdza, że stosunek tych władz na odcinku czysto fachowym był względnie poprawny. Na osobiste przykrości z tego tytułu świadek nie był narażony. Natomiast jeśli chodzi o realizowanie potrzeb ludności, to udawało mu się to jedynie w bardzo drobnej części. Świadek nieraz interweniował u władz administracyjnych w sprawie aresztowania. Rezultaty tych interwencji były wprawdzie niewielkie, gdyż władze cywilne składały odpowiedzialność za aresztowania na SS i policję. W trakcie tych łapanek szereg pracowników RGO było aresztowanych. Nie wszystkich udało się wydostać. Świadek opowiada również o niejednokrotnych interwencjach RGO w sprawie aresztowanych Żydów oraz w sprawie stosunków sanitarnych i wyżywienia na terenie ghetta. Niestety w tej dziedzinie usiłowania RGO dały jedynie negatywny rezultat. Świadek opowiada obszernie o pertraktacjach, jakie prowadziło RGO z władzami administracyjnymi i wojskowymi i okresie trwania powstania warszawskiego, a także po jego zakończeniu. Petraktacje te dotyczyły ewakuowania ludności cywilnej i obrony jej mienia. Była to jedna z najtragiczniejszych funkcji do spełnienia. **Zanim Niemcy zgodzili się na ewakuację ludności przy pomocy RGO i do zorganizowanych przez RGO punktów, sami wysiedlili tę ludność z Warszawy przemocą w okropnych warunkach, nędzy i głodzie i skierowali ją do zorganizowanego przez siebie obozu koncentracyjnego w Pruszkowie.** Obóz ten świadek widział. Opisuje go jako urągający wszelkim najelementarniejszym warunkom wyżywienia i higieny. Na pytanie przewodniczącego sądu św. Machnicki kategorycznie stwierdza, że nigdy nie zaszedł wypadek, wspomniany w trakcie procesu przez Fischera, jakoby RGO w jakiejkolwiek formie składało mu jakieś podziękowania z obozu pruszkowskiego. Zresztą, stwierdza świadek, **w obozie w Pruszkowie rządziło gestapo**, a to wystarcza.

Następnie prokurator Siewierski zadaje świadkowi pytanie: „Czy były interwencje u władz niemieckich w sprawie egzekucji publicznych w Warszawie". Świadek Machnicki odpowiada: „Były u gubernatora Fischera". Prok. Siewierski: „A jaka była wówczas odpowiedź Fischera?" Św. Machnicki: „Robił wrażenie, że stara się coś zrobić. Odpowiadał, że musi się porozumieć z SS i szefem policji. Skutków nie było żadnych". Prokurator Sawicki: „Świadek mówił o planie wyniszczenia ludności polskiej przed i po powstaniu warszawskim. Czy nie powstaje pytanie, **że popieranie akcji opiekuńczej nad ludnością było ze strony okupanta jedynie mydleniem oczu zagranicy?"**

Św. Machnicki: **„Bezwarunkowo tak".** Podkreślałem już, że zaplecze naszej instytucji stanowiła zagranica. Gdyby nie to, życie tej instytucji jaką było RGO byłoby niemożliwe.

Prok. Sawicki: „Czy zauważył pan, aby polityka niemiecka w stosunku do ludności polskiej uległa jakiemuś przeobrażeniu w trakcie okupacji na korzyść tej ludności w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na froncie wschodnim w roku 1943?"

Świadek: Plan zniszczenia narodu polskiego realizowany był bez przerwy. Ani na jedną chwilę nie łudziłem się co do tego. Dla mnie osobiście było to jasne, że Niemcy dążą do wyniszczenia ludności polskiej i żydowskiej. Jako Polacy uważaliśmy za swój obowiązek robić wszystko co było w naszej mocy, aby przychodzić z pomocą zarówno ludności polskiej, jak i ludności żydowskiej".

Prok. Sawicki przedkłada sądowi raport podpisany przez szefa propagandy dystryktu warszawskiego z 15 lutego 1943 roku, w którym powiedziano: „Okrążyliśmy w Warszawie w niedzielę kina przy pomocy policji niemieckiej. Wszyscy Polacy, którzy się tam znajdowali zostali zatrzymani i wysłani do obozów koncentracyjnych".

Prok. Sawicki konkluduje, że **osk. Fischer jako gubernator dystryktu wiedział dobrze co się dzieje pod jego rządami w dystrykcie.**

Na sesji południowej Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków na okoliczności dotyczące obozu w Pruszkowie.

Św. Jerzy Kawecki, który przebywał w tym obozie około 3 tygodnie opisuje warunki, w jakich pozostali internowani w obozie, a które budzą grozę na sali sądowej. Ludzie znajdowali się w stanie kompletnego wyczerpania fizycznego i moralnego. Głodni, nieodziani, chorzy, bardzo wielu rannych po powstaniu warszawskim. Żadnych urządzeń do leżenia nie było. Wszyscy spali na betonowej posadzce. Nie było wody do picia. Warunki sanitarne poniżej wszelkiej krytyki. Choroby i śmierć były zjawiskiem normalnym. **Świadek charakteryzuje perfidię niemiecką. Mianowicie filmowano specjalnie rozdawanie chleba, po czym bochenki odbierano.**

Świadek Władysław Mazurek, zatrudniony jako pracownik fizyczny w obozie pruszkowskim opowiada, że obóz rządzony był przez SS i policję i że wysyłano codziennie transporty na roboty do Rzeszy. Klasyfikacji dokonywali żandarmi niemieccy na oko, w atmosferze bicia, popychania i strzelania. Od decyzji żandarmów nie było żadnego odwołania.

Prok. Sawicki przedstawia Sądowi książkę p. t. „Warszawa pod władztwem niemieckim" wydaną w roku 1942 na zlecenie gubernatora Fischera. Obecnie oskarżony Fischer — oświadcza prokurator — zaprzecza jakoby wiedział o zarządzeniach eksterminacyjnych w stosunku do ludności. **Książka ta zadaje kłam jego twierdzeniom.** Organizacja SA twierdzi dalej prokurator była w Polsce organizacją przestępczą. W związku z tym prokurator wnosi o dopuszczenie dowodu biegłego służby bezpieczeństwa, któryby określił różne czynności i funkcje formacji SA na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. W końcu prokurator przedstawia Trybunałowi jeszcze jeden dowód, a mianowicie książkę angielską wydaną w Londynie w 1942 roku, napisaną przez obywatela amerykańskiego Morisa. Jeden z rozdziałów książki poświęcony jest opisowi działalności osk. Meisingera na terenie Japonii. Autor książki nadmienia, że **osk. Meisinger chwalił się tam publicznie wielką ilością zastrzelonych własnoręcznie osób w czasie swej bytności w Polsce.** Obrona oponuje przeciwko dołączeniu książki Morisa jako dowodu winy Meisingera. Sąd postanowił powziąć decyzję co do wniosków prokuratora w toku procesu. Na tym rozprawę przerwano do dnia 7 stycznia.

Czołowy kandydat PPR

Ob. Władysław Gomułka (Wiesław)

3)

Wiesław okazał w tym czasie swój talent który w niedalekiej przyszłości wysunie go na czoło wydarzeń: potrafił bowiem nieomylnie korzystać z doświadczeń ruchu robotniczego i stosować je do polskiej rzeczywistości. Dzięki temu Wiesław uzyskał z czasem tak doniosły wpływ na rozwój Partii.

Na czele warszawskiej organizacji PPR

Działalność Wiesława spowodowała, iż stał się on niezbędny w centralnym ognisku ruchu Ogniskiem, z którego na cały kraj promieniowały hasła oporu i rozchodziły się instrukcje taktyczne dla całego narodu, była stolica. Na przekór wściekłym prześladowaniom gestapo, mimo obław, blokat, „łapanek" i egzekucji, tu działał Komitet Centralny PPR, tu formowały się zaczątki organizacji zbrojnych ruchu.

W roku 1942 na wezwanie Komitetu Centralnego Wiesław przyjeżdża do Warszawy. Tu rozpoczyna nowy okres działalności w charakterze sekretarza warszewskiej organizacji PPR.

Organizacja warszawska znajdowała się wówczas w trudnym położeniu.

Był to okres, w którym Niemcy szli na Stalingrad i Kaukaz. Wydawało się, że zwyciężą. Wtedy jedynie nasza partia wraz z Gwardią Ludową prowadziły walkę, nie wierząc w możliwość klęski Związku Radzieckiego. Wierzyły w jego zwycięstwo chociaż w społeczeństwie zaczęło się pojawiać zwątpienie.

Szeregi Partii rosły na surowych zasadach mówienia prawdy nazywania sytuacji taką, jaką jest. Odnosiło się to do szeregów Partii, jak i do całego narodu z którym Partia była związana nierozerwalnie. Wisław znał dobrze te szeregi, a także psychikę narodu, wykazując w tej analizie wielkie doświadczenie i mądrość działacza robotniczego.

Późną jesienią 1942 roku terror niemiecki w Warszawie wzmaga się. Kto żył w tym czasie w stolicy, pamięta publiczną egzekucję 50-ciu zakładników, którzy zawiśli na szubienicach w różnych punktach miasta. Prawie wszyscy powieszoni byli członkami P. P. R. PPR. pierwsza rzuca hasło odwetu. Na czele akcji odwetowej staje Wiesław. Jeden z jego współtowarzyszy tak wspomina te dni:

„Wiesław omówił wówczas ze mną sprawę pierwszego odwetu, pierwszego uderzenia na Niemców w odpowiedzi na 50-ciu powieszonych. Był to chyba jedyny wypadek, że nowopowołany kierownik polityczny bezpośrednio po wielkich aresztowaniach, które silnie uderzyły w organizację warszawską i wymagały w konsekwencji **r e o r g a n i z a c j i** wszystkich niemal kierownictw dzielnicowych, już w ciągu kilku tygodni po objęciu swych funkcji musiał odpowiadać na nowy cios, na nową próbę terroru Niemców wobec naszej Partii: mścić powieszenie aresztowanych towarzyszy".

Zbrojną odpowiedzią Warszawy na zbrodnie okupanta były zamachy bombowe PPR na Cafe Club i Dworzec Główny.

W notatkach jednego z uczestników zamachu czytamy:

„Wiesław był znany każdemu warszawskiemu aktywiście. Gdy wspomina się czyny Gwardii Ludowej, obrzucenie Cafe Clubu i Dworca Głównego granatami, trudno nie pamiętać o tym, że w magazynie organizacji warszawskiej znajdowało się wówczas zaledwie czternaście granatów. Tych czternaście granatów właśnie Wiesław rzucił do akcji i właśnie Wiesław dopilnował, aby na miejsce akcji trafiły".

We władzach centralnych partii

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego w dniu 31 grudnia 1942 roku Wiesław został powołany do władz centralnych Partii. Zostaje członkiem Komitetu Centralnego. Charakterystyczne dla postawy ideowej Wiesława jest to że mimo nowych obowiązków, jakie go obarczają, nie chce porzucić pracy w terenie. Mimo ogromu pracy, która narażała go na ustawiczne niebezpieczeństwo, Wiesław jest obecny wszędzie, dba o utrzymanie łączności między dzielnicami Warszawy, bywa na każdym posiedzeniu Komitetu Warszawskiego Partii, podnosi poziom techniczny podziemnego organu partyjnego „Trybuny Wolności", mobilizuje wciąż nowych ludzi, żąda od komitetów dzielnicowych nowych drukarzy i zecerów dla prasy partyjnej. Jednocześnie bierze udział w obradach dowództwa Gwardii Ludowej

Działalność Wiesława nie ograniczała się jedynie ramami partyjnych. Siła konspiracyjnego ruchu robotniczego musiała z konieczności wywrzeć swój wpływ na ogólne losy walki całego narodu z okupantem. Polska Partia Robotnicza okazała się spadkobierczynią dawnej tradycji demokracji polskiej, która zawsze w okresach dla narodu najtrudniejszych i najbardziej tragicznych służyła mu swą myślą i czynem i ujmowała w swoje mocne ręce ster losów kraju. Tak stało się i teraz

Praca nad stworzeniem wspólnego frontu walki zbrojnej

Sytuacja wymagała całkowitego zespolenia akcji zbrojnej na terenie całego kraju. Polska Partia Robotnicza w zrozumieniu doniosłości zadania postanowiła nawiązać ścisłą współpracę na odcinku walki zbrojnej przeciwko okupantowi z pozostałymi organizacjami konspiracji polskiej.

Z ramienia Partii zadanie to miał zrealizować Wiesław.

c. d. n.

Kronika miejscowa

Odprawa burmistrzów, wójtów, przewodniczących Gminnych Rad Narodowych i sołtysów

W dniu 10 stycznia br. o godz. 10-tej odbędzie się w sali kina „Wolność" w Częstochowie Al. Kościuszki Nr 1/5 odprawa burmistrzów, wójtów, przewodniczących Gminnych Rad Narodowych, sekretarzy i sołtysów w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego R. P. pod przewodnictwem Obywatela Wojewody Kieleckiego mjr. Wiślicza.

Zebranie OM. TUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości członkom, że zebranie odbędzie się w środę, dnia 8 b. m. o godz. 18. w sali konferencyjnej Kopernika 6

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ważne dla turystów

Polskie Biuro Podróży „Orbis" Oddział w Częstochowie, podaje do wiadomości, że dysponuje obecnie miejscami wagonu sypialnego „Orbisu" w pociągu bezpośrednim Warszawa—Częstochowa — Zakopane. Odjazd pociągu z Częstochowy: w środy, piątki i niedziele o godz. 0.15.

Bliższych informacji udziela PBP „Orbis", Aleja Najśw. Maryi Panny 16 codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 — 18-tej.

Ze względu na dużą frekwencję, zamówienia na miejsca sypialne winny być zgłaszane przynajmniej w przeddzień wyjazdu.

Z działalności Kół P. C. K.

Koło P. C. K. w Krzepicach w okresie świątecznym zorganizowało „Gwiazdkę" dla swych podopiecznych najbardziej potrzebujących pomocy. „Gwiazdką" objęto 40 rodzin powojskowych, b. więźniów politycznych, b. jeńców i inwalidów. Każda rodzina otrzymała paczkę żywnościową zawierającą 1 kg. mąki pszennej, ¼ kg. kiełbasy, ¼ kg słoniny, ¼ kg cukru, i ½ kg ryby. Niezależnie od tego obdarowano również 70 dzieci słodyczami w efektownych pudełkach wykonanych przez Koło Młodzieżowe P. CK. przy tutejszym gimnazjum. Uroczystość obdarowywania paczkami odbyła się przy tradycyjnej choince w bardzo miłym nastroju.

Koło P C. K w Janowie, gm. Potok Złoty w związku z okresem zimowym ostatnio prowadziło akcję rozdziału ciepłej odzieży i bielizny między swych podopiecznych. Rozdano ponad 350 różnego rodzaju bielizny iodzieży obdarowując tym ok. 150 osób.

Sprzedaż papierosów na karty żywnościowe

Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji P. M. T. z dn. 23 grudnia 1946 r. Nr 4729/Spr/1/46 z dniem 2 stycznia br. rozpoczęła się sprzedaż papierosów na karty żywnościowe na m-c styczeń 1947 r: Bałtyk, Triumf i Wolność:

a) 200 sztuk na karty żywnościowe I kat. M. K. i będzie wydane jednorazowo lub w ratach.

b) 200 sztuk dla robotników rolnych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych Robotników i Pracowników Rolnych R. P będzie wydane podobnie jak w poprzednich miesiącach (zarz. DPM. T. z dn 9 VIII 46 L. 1653 Spr/1 46).

c) 200 sztuk dla plantatorów tytoniu będzie wydane podobnie jak za listopad i grudzień (zarz. z dn. 24.VIII.46 2320/Spr 1.46).

Zakończenie powyższej sprzedaży ma nastąpić w dniu 25 stycznia 1947 r

P. C. K. poszukuje

P C. K. Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby:

Sojdę Irenę, Gryczańską Irenę, Golcz Anielę Szwedowskiego Mieczysława, Gutowską Stanisławę, Smutek Władysława, Olesak Janinę, Jankowską Bolesławę, Rosińską Rozę, Ozońską Irenę, Budzińską Nelę, Lato Jana Kosika Franciszka, Karela Edwarda, Janowskiego Kazimierza, Kowalskiego Lecha, oraz siostrę jego Helenę-Nelę Kowalską (nazwisko męża nieznane), Wysocką Janinę Steczkowskiego Kazimierza, Jerzego Paszyńskiego.

Z życia kulturalnego

Uwaga! Harcerze wystawiają Jasełka!

1-sza Drużyna Harcerska przy Gimnazjum im. H. Sienkiewicza wespół z 4-tą Drużyną Harcerek i 1-szą Drużyną Skautów, wystawia w sobotę i niedzielę, dnia 11 i 12 b. m., w sali wspomnianego gimnazjum Jasełka w 3-ch aktach „Betlejem Polskie" wg. Z. Rydla.

Najzdolniejsi harcerze i harcerki pokażą co umieją, a nam już wiadomo, że wykonanie artystyczne będzie na wysokim poziomie, gdyż w pracy pomagali profesorowie gimnazjum z ks. Kapelanem S. Parasem na czele. Piękne dekoracje, bogate stroje i dobrze ułożony program, zapewnią publiczności moc miłych wrażeń. A więc do soboty!

TEATR [illegible]

„Cały dzień bez kłamstwa"

Dziś, w środę, 8 bm o godz. 19.15 „Cały dzień bez kłamstwa" komedia w 3 aktach R. Montgomery'ego w reżyserii Tadeusza Krotke. Udział biorą: Kalinowska, Marso. Orszańska, Smolska, Łodyńska, Krotke, Mieczyński, Orliński, Paluszkiewicz i Borkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Jutro w czwartek, 9 bm. o godz 19.15 „Pensjonat we dworze" komedia w 3 aktach St Kiedrzyńskiego w reżyserii R. Wasilewskiego.

W próbach „Kordjan" dramat w 5 aktach Juljusza Słowackiego. Reżyseruje R. Wasilewski.

TEATR KAMERALNY

„PENSJONAT WE DWORZE"

Dziś, w środę, 8 bm. o godz. 19.15 Pensjonat we dworze" komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii R Wasilewskiego. Udział biorą: Dunajewska Gołaszewska Pachońska, Pluciń ska, Tańska Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera

Jutro w czwartek, 9 bm o godz 19.15 „Człowiek za burtą" komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego w reżyserii W Ścibora

Kasa Teatrów czynna od godz 10-ej do 13 ej i od 15 ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61.

Kronika kielecka

Podziękowanie

Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej M O w Kielcach składają tą drogą podziękowanie Prezydentowi ob Łukawskiemu za otrzymane pieniądze na gwiazdkę dla dzieci Milicjantów.

Dyżury aptek

Dnia 9-go stycznia b. r.

Balisiński, ul. Sienkiewicza 49.

Dnia 10-go stycznia b. r.

Gierałtowski — Plac Wolności.

Kronika m. Radomska

Z działalności Pow. Biura Rolnego

Pow Biuro Rolne (Radomsko) ma w swym bilansie za rok który dopiero się skończył piękne pozycje, wykazujące dalekowzroczną dbałość o poziom naszego rolnika. Zorganizowało ono pięć zespołów Przysposobienia Rolniczego: w Ulesiu, Dąbrowie Zielonej, w Luborczy, w Borzykowej. W 4-ch gromadach przeprowadzono specjalne kursy rolnicze. Wielką pieczą otoczono ogrodnictwo, zjednywując mu wydatne kredyty gotówkowe, a także rozprowadzając w sezonie jesiennym na terenie powiatu 6000 sztuk doborowych drzewek owocowych. Opracowano następnie plan kursów pszczelarskich w tej intencji, ażeby podnieść to bardzo niesłusznie u nas zaniedbaną dziedzinę.

Podziękowanie

Dowództwo miejscowego Pułku Piechoty składa w imieniu całego Garnizonu wojskowego Społeczeństwu m. Częstochowy, poszczególnym Instytucjom i Tow Przyjaźni Żołnierza, żołnierskie podziękowanie za urządzenie Gwiazdki Wigilijnej z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Ofiarny dar jest prawdziwym symbolem współpracy i zrozumienia donosłego hasła „Wojsko z Narodem — Naród z Wojskiem" W imię tego hasła kroczymy naprzód w przyszłość, a jedność i wspólnota naszych wytkniętych celów da nam upragniony rezultat.

Z Towarzystwa Ogródków Działkowych

Ruchliwe Towarzystwo Ogródków Działkowych pozostające pod kierownictwem prezesa ob. Lempke obchodziło w dzień Trzech Króli swoje wewnętrzne święto. Połączone przyjemne z pożytecznym. Odbyło się zebranie, na którym dokonano wyboru rad terenowych, poczym w atmosferze szczerej, nieklamanej serdeczności odbyła się uroczystość dzielenia się opłatkiem, połączona z popisami scenicznymi członków Towarzystwa. Organizacja tej drugiej, nieoficjalnej części, spoczywała w rękach ob. Gorgola, sekretarza Towarzystwa, który udowodnił, że potrafi być nie tylko dzielnym administratorem ale także dowcipnym konferansjerem.

Na szczególne podkreślenie zasługują recytacje solowe członkin Towarzystwa ob. Katarzyny Musiał, której rzetelny humor zyskał ogólny aplauz widowni. Wymienić także należy młodocianą wykonawczynię monologu — Donakę Wagner.

Przy okazji warto przypomnieć, że Towarzystwo Ogródków Działkowych, które ściśle potrafi zespolić swoich członków, biorących w życiu Towarzystwa niezwykle aktywny udział cieszy się tak wielkim uznaniem ze względu na dużą aktywność zarządu. Obecny zarząd potrafił skupić już ponad 900 działkowców, pracujących na 1.200 działkach o przeciętnej powierzchni każdej działki około 400 m kw. O aktywności zaś członków świadczy najlepiej fakt zdobycia 75 proc. nagród na konkursie działkowców woj. kieleckiego w roku 1946. Obecnie jako pierwsze w woj. kieleckim częstochowskie Towarzystwo uzyskało dla swoich członków nasiona UNRRA, które w nadchodzącym sezonie zaspokoją zupełnie potrzeby członków TOD.

Wielki proces polityczny w Częstochowie

Ostatni członkowie bandy „Warszyca" przed Wojskowym Sądem Doraźnym

W dniu dzisiejszym Wojskowy Sąd Rejonowy Kielecki będzie rozpoznawał w trybie postępowania doraźnego sprawę członków nielegalnej organizacji pod nazwą Konspiracyjne Wojsko Polskie — BORY, grupy, która w początkach lutego 1946 roku powstała na terenie powiatu Częstochowskiego.

Bezpośrednim zwierzchnikiem tej grupy był samozwańczy generał ukrywający się pod pseudonimem „Warszyc" skazany wyrokiem wojskowego Sądu w Łodzi na karę śmierci.

Na naszym terenie, w miejscowości Lisi Ogon organizatorem bandy był Antończak Władysław b. kapral 74-go pułku piechoty, który uzbroił ludzi, wydawał rozkazy, polecając grabić obolęczną ludność i prowadzić działalność wywrotową.

Antończak miał do swej dyspozycji około 40-stu ludzi uzbrojonych w broń maszynową i pistolety, banda ta stała się wkrótce prawdziwą plagą powiatu częstochowskiego i lublinieckiego, zasięgiem swej działalności obejmując nawet ziemie odzyskane.

W miejsce Głasińskiego Henryka pod pseudonimem „Klinga" mianując się kapitanem i nadal prowadził zbrodniczą działalność bandy, Antończak miał do zadania prowadzić cały Oddział, co też czynił, grabiąc okoliczną ludność bezlitośnie.

W międzyczasie bandę podzielono na dwie części, z których jedna została przeniesiona pod dowództwem Głasińskiego na teren powiatu Radomszczańskiego, zaś nad pozostałością objął dowództwo b. komendant MO-Lisiecki Stanisław ps. „Jaguar".

Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczną akcję przeciwko bandzie, w rezultacie czego zadano jej ciężkie straty, a w jednym ze starć Lic eski został zabity.

Banda umknęła jednak całkowitego rozbicia, dowództwo objął Łebek Adam ps. „Mały", który skontaktował się z inną grupą konspiracyjnego Wojska Polskiego i otrzymawszy dyrektywy, czynił przygotowania do obalenia Demokratycznego Ustroju Państwa Polskiego, korzystając z pomocy „Babinicza", który informował go, że już wkrótce wyjedzie z podziemi, ponieważ gen. Anders przy pomocy Ameryki, Anglii i Polskiego Stronnictwa Ludowego spowoduje upadek obecnego Rządu Polskiego.

Zachęcani stale przez swego przywódcę dokonali członkowie bandy na stępujących napadów:

Grupa Łebka w liczbie około 25 osób, uzbrojona w maszynową broń palną, umundurowana na wzór W. P. z opaskami biało-czerwonymi, na których wydrukowane były inicjały KPW i z zawieszonym na piersiach ryngrafami z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, ograbiła kilka sklepów spółdzielczych, Nadleśnictwo, Urzędy Gminne, rozbrajając funkcjonariuszów MO, Urzędu Bezpieczeństwa, Strażników Ochrony kolei itd.

Niezliczona ilość napadów rabunkowych na ludność wiejską, na urzędy, pociąg, młyny i spółdzielnie, a nawet zabójstwa (sekretarza PPR Osińskiego Ignacego, Parkitnego Władysława członka PPR, Blukacza Józefa komendanta Straży Pożarnej w Węglowicach, dwóch żołnierzy Wojska Polskiego pionierskiego i funkcjonariusza UB Skoczylasa, funkc. WB Pleszyńskiego i innych, oto d. sbna część napadów, których banda dokonała ponad 30-ci.

Bandyci nawet grabili pociągi, zabierając towary UNRRA przeznaczone dla robotniczej ludności naszego powiatu.

Na ławie oskarżonych zasiąd 22-ch ludzi, którzy ulegając podszeptom reakcji nie wahali się zabijać i grabić.

Nazwiska oskarżonych brzmią: Łebek Adam ps. „Mały" ur. 1926 roku, Kędziora Józef, ps. „Baran" vel Rinaldo ur. 1917 roku, Hyra Antoni ps. „Dobry" ur. 1922 roku, Kopiński Stanisław urodzony 1925 roku, Smyła Stefan ps. „Zając" urodz. 1913 roku, Świerczyński Józef pseud. „Bajbok" urodz. 1925 roku, Niepoń Mieczysław Depta Jan ps. „Szpak" ur. 1925 roku, Mietelski Jan ps. „Jagoda" ur. 1927 r., Koziński Bolesław ps. „Żydek", Zając Zygmunt ps. „Zagłoba", Łebek Bronisław, Cieśla Józef ps. „Hart", ur. 1923 roku, Antończak Władysław ps. „Kunda" ur. 1914 r., Niepoń Bolesław ur. 1928 r., Bryła Bolesław ur. 1915 r., Krzemiński Józef ur. 1904 r., D. ner Jadwiga ur. 1923 r., Gruca Józef ps. „Tygrys" ur. 1912 r., Wrona Józef ur. 1925 roku, Dymek Władysław ur. 1900 r. i Czerniak Piotr ur. 1916 r.

Wszyscy oskarżeni przebywają w więzieniu częstochowskim na Zawodziu.

Zeznania składać będzie 36-ciu świadków, przeważnie rodziny pomordowanych, ograbieni i poszkodowani.

W dowodach rzeczowych znajdują się protokóły oględzin zwłok, protokuły oględzin broni, ryngrafy i opaski KWP.

Rozprawa rozpocznie się od wczesnych godzin rannych w sali Nr 2 Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Rozprawa wywołała ogromne zainteresowanie z uwagi na metody stosowane przez zwolenników Andersa, będzie jednym z licznych dowodów zbrodniczej działalności ugrupowań anti-demokratycznych.

Szczegółowe sprawozdanie z procesu będziemy podawać w następnych numerach naszego pisma.

Powiat włoszczowski głosuje za Rządem Jedności Narodowej

Głosy bezpartyjnych obywateli gm. Radków

Rezolucja

My, mieszkańcy wsi Radków, gm. Radków, zebrani na wiecu przedwyborczym, odbytym w dn. 5. 12. 1946 r., powziąśliśmy następującej treści rezolucję:

„Dzięki wysiłkom Obozu Demokratycznego odzyskaliśmy Wolną Polskę o prastarych, piastowskich granicach. Wróciły do nas Ziemie Zachodnie ze swoimi bogactwami. Obóz Demokratyczny w Polsce zrobił wszystko, by zaleczyć rany zadane przez wojnę, by odbudować kraj i zagospodarować Ziemie Zachodnie. Reforma rolna, upaństwowienie przemysłu — oto dzieła Polskiego Obozu Demokratycznego. Reakcja polska PSL z Mikołajczykiem na czele robi wszystko, by utrudnić odbudowę Polski, by Ojczyznę zaprzedać w angielsko-amerykańską niewolę. Dlatego też przyrzekamy, że zrobimy wszystko, by wyplenić z Polski raz na zawsze wszelkiego rodzaju reakcję, z jej duchowym kierownikiem Mikołajczykiem. Poprzemy natomiast wszystkimi siłami Blok Demokratyczny, który zapewni Polsce spokój i dobrobyt jej obywatelom."

Rezolucja została przyjęta przez aklamację

Podpisali: J. Adamczyk, P. Walczykowna, Matyja.

Rezolucje podobnej treści przyjęły inne wsi gm. Radków, a mianowicie: Bałków, gdzie podpisy w imieniu Prezydium złożyli: A. Kucwa, Stolarczyk, Kucełuch, dalej: Krzepin, gdzie za Prezydium podpisali: St. Jurczyk, J. Zimoląg, J. Pędzik oraz wieś Krasów.

Oświadczenie

Ja, Jan Matuszewski, zam. we wsi Ogarka gm. Radków. ur. dnia 18. 4. 1916 r. nie należący do żadnej organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych. — Uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Podobne oświadczenia złożyli: Stanisław Piątek, zam. w Ogarce gm. Radków, ur. dn. 31. 10. 1907 r., Stanisław Rajca, zam. we wsi Brzeście gm. Radków, ur. dn. 15. 8. 1883 r., Józef Sikora, zam. w Bałkowie gm. Radków, ur. 15. 11. 1900 r.

Oświadczenie bezpartyjnego Obywatela gm. Secemin

Oświadczam, że ja, Łazarski Gabriel, mieszkaniec wsi Marchocice, bezpartyjny, będę głosował za Blokiem Demokratycznym, bo wiem, że tylko Demokratyczny zapewni obywatelom dobrobyt.

Łazarski Gabriel.

Marchocice, dnia 20. 12. 1946 r. Gm. Secemin, Pow. Włoszczowa.

Rewelacyjny proces głównej komendy W. i N.

Jak Bór-Komorowski sprowadził AK na manowce

W wojskowym sądzie rejonowym rozpoczął się 4 b. m. sensacyjny proces 10-ciu uczestników głównej komendy WiN, z płk. dypl. Janem Rzepeckim na czele.

Rozprawa sądowa rozpoczęła się o godz. 9.15 pod przewodnictwem płk. Garnowskiego. Oskarża Szef Naczelnej Prokuratury Wojskowej, płk. Holder.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia, ubrani są po cywilnemu. Na sali rozpraw przy ul. Leszno zainstalowano urządzenia radiowe i mikrofony.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia, odebrano od wszystkich podsądnych personalia.

Płk. Jan Rzepecki (pseudo „Ożóg"), syn dziennikarza i głośnej działaczki społecznej, Izy Moszczeńskiej, ukończył Szkołę Nauk Politycznych oraz Wyższą Szkołę Wojenną, w której następnie był wykładowcą. Od 1914 roku jest w wojsku, podczas konspiracji był w A. K.

Ppłk. Tadeusz Jachimek, syn niższego funkcjonariusza policji, był w wojsku od 1930 r. Był w A. K.

Kpt. Henryk Żuk, syn krawca, w wojsku od 1935 r. oraz w A. K.

Ppłk. Jan Szczurek, z okazałą siwiejącą brodą, syn rolnika, były legionista z 1914 r., uczestnik armii Hallera, wykładowca w Centrum Wyszkolenia Piechoty, podczas powstania dowódca Śródmieście-Południe.

Inż. Kazimierz Leski, syn b. dyrektora „Pocisku", mechanik i okrętowiec, oficer rezerwy, lotnik, od konspiracji w A. K.

Kpt. Józef Rybicki, syn sędziego, nauczyciel gimnazjalny, w wojsku ochotniczo w 1920 r., w 1939 r. i w A. K.

Kpt. Marian Gołębiowski, w 1939 r. niezmobilizowany podchorąży, w 1940 r. uczestnik walk w I pułku I dywizji we Francji, po ucieczce z niewoli niemieckiej przedostał się do I brygady Strzelców w Szkocji.

Płk. Antoni Sanojca, inżynier, od 1916 r. w Legionach udział w wojnie 1920 r., w 1939 r. dowódca obrony na Woli, następnie w A.K.

Ppłk. Ludwik Muzyczka, przedwojenny prezydent m. Inowrocławia, w wojsku od 1917 r. do 1931 r., później od 1939 r. i w konspiracji.

Jedyna kobieta spośród oskarżonych, Julia Malessa, urzędniczka Opieki Społecznej, urodzona w Rostowie nad Donem, ochotniczo w wojsku w 1939 r., a następnie w A. K.

Wszystkim tym podsądnym akt oskarżenia zarzuca udział w podziemnej organizacji, która dopuszczała się skrytobójczych morderstw na osobach działaczy demokratycznych oraz uprawianie szpiegostwa w Wojsku Polskim na rzecz obcego wywiadu.

Oskarżonych bronią adwokaci: Szalborski, Retinger, Maślanko, Palatyński, Więckowska, Grabowska i Pintarowa.

Proces potrwa około 2 tygodni i obfitować będzie w rewelacyjne epizody.

Zeznania Rzepeckiego

Jako pierwszy składa zeznania oskarżony Jan Rzepecki.

Fakt, że znalazłem się na ławie oskarżonych — zeznaje Rzepecki — nie ma swoich przyczyn w historii ostatniego roku, tylko przyczyny głębsze i dużo wcześniejsze. Dla zrozumienia mego postępowania konieczne jest sięgnięcie w przeszłość Armii Krajowej. Wydaje mi się, że moja sprawa jest fragmentem zagadnienia w ogóle żołnierzy AK, którzy dziś chodzą zdezorientowani, nie rozumiejąc, dlaczego jedni z nich są przy warsztatach pracy, a drudzy w więzieniu. Tragedia AK, która się rozegrała w roku 1945, a może i dzisiaj jeszcze się rozgrywa, wynika nie z tytułu jej wkładu w walkę z Niemcami, ma natomiast źródło w wadach organicznych, które AK miała w oddziaływaniu różnych prądów politycznych na kierownictwo AK i jej środowisko.

„Służba Zwycięstwa Polski"

W październiku 1939 r. powstała w Warszawie organizacja „Służba Zwycięstwa Polski". Założycielem jej był gen. Tarasiewicz-Tokarzewski, przy udziale szefa sztabu gen. Roweckiego, oraz przy politycznym udziale Mieczysława Niedziałkowskiego, Macieja Rataja i prof. Rybarskiego. Brał również udział w organizowaniu SZP prezydent Starzyński.

Powstanie SZP zameldowano natychmiast gen. Sikorskiemu. Gen. Sikorski, zarządzając utworzenie Związku Walki Zbrojnej, opierał się całkowicie na SZP. Odpowiednie instrukcje znalazły się w rękach kierownictwa SZP na Boże Narodzenie 1939 r.

ZWZ miało kierownictwo apolityczne. Stronnictwa polityczne zagwarantowały sobie jednak prawo wpływu politycznego na ludzi, których oddały do ZWZ. Organizacje czysto wojskowe poddały się rozkazom gen. Roweckiego, natomiast organizacje o charakterze politycznym wszczynały przy każdej okazji targi polityczne i intrygi.

Kadry oficerskie słabo nadawały się na to, aby być równocześnie przywódcami walczących w AK rzesz robotniczych i chłopskich. Cztery lata oczekiwania na walkę powinny były wystarczyć na to, aby to zostało zmienione. Że tego nie osiągnęliśmy — nie świadczy zbyt pochlebnie o naszej pracy.

Gen. Rowecki postawił oskarżonego w 1940 r. na czele instytucji powołanej do wychowania Armii Krajowej, to jest na czele Biura Informacji i Propagandy.

B. I. P.

Podstawy personalne pod B. I. P. kładł Mieczysław Niedziałkowski który wybrał kierownika informacji politycznej, w osobie inż. Jerzego Makowieckiego. Zapewne nie bez jego wpływu znaleźli się tam również jako główny referent polityczny: Jerzy Szurig, ob. Wieczorkiewicz ze Stronnictwa Demokratycznego, Adam Próchnik i wielu innych zdecydowanych demokratów.

Nowy dowódca AK, Bór, stał jednakże na stanowisku całkowitej abstynencji politycznej i wszystko, co trąciło działalnością polityczną, przekazywał delegatowi rządu.

Jeśli idzie o Komorowskiego, to był on teoretycznie apolityczny, ale był niewątpliwie sympatykiem Str. Narodowego i pozostawał pod wpływem prezesa Stronnictwa Narodowego i Delegata Rządu.

Kontrwywiad

Oskarżony stwierdza, że wpływy prawicy zakorzeniły się szczególnie w kontrwywiadzie A. K., gdzie panowały inklinacje do ONR.

Oskarżony omawia szczegółowo **historię NSZ. Otóż gen. Rowecki** w swoich dążeniach scaleniowych miał duże trudności, zwłaszcza ze Stronnictwem Narodowym. Rowecki musiał uciekać się nawet do takich argumentów: „Chyba panowie nie chcecie, żeby A. K. **była wojskiem Centrolewu". W li**stopadzie 1942 r. Stron. Narodowe zrezygnowało z opozycyjnego stanowiska. W styczniu 1943 r. nastąpiła fronda w Stron. Narodowym i część jej działaczy dokonała połączenia taktycznego z ONR., powołała konkurencyjne władze polityczne i zaczęła formować Narodowe Siły Zbrojne.

NSZ powstały więc jako protest przeciwko wcieleniu do A. K. Narodowej Organizacji Wojskowej. W skład NSZ weszły oddziały ONR i część NOW.

Wymordowanie oddziału AL

Z kolei oskarżony omówił fakty wymordowania pod Borowem 9 sierpnia 1943 r. oddziału leśnego Armii Ludowej. Początkowo nie było wiadome, kto to zrobił, dochodzenia trwały kilka miesięcy, a oficjalny komunikat A. K. został opublikowany dopiero z początkiem listopada. Zeznający podaje, że uważa to za wyraźny przejaw tendencji prawicowej, iż rozkaz był suchy i lakoniczny, podczas gdy pierwsza redakcja rozkazu w ostrych słowach potępiała morderstwo. Ostateczna redakcja ograniczyła się do stwierdzenia, że A. K. nie ma nic wspólnego z morderstwem.

Po przerwie oskarżony przystąpił do omówienia stosunków polsko-radzieckich jako jednego ze źródeł tragedii A. K. Przeprowadza on dłuższy wywód, sięgając do czasów przedwojennych. Potem zaś omawia sprawę bezpieczeństwa naszych granic przed rokiem 1939 oświadczając: „Z przykrością przekonałem się, że od roku 1932 nie zrobiono nic w kierunku obrony granic zachodnich. — Najpóźniejszy akt w tej sprawie nosił datę 1932 r."

W tej sprawie swoimi spostrzeżeniami oskarżony podzielił się z płk. Horakiem. Oskarżony podkreśla, że następstwa poprzednich stosunków polsko-radzieckich były w latach 1939 — 1941 dotkliwe. Sikorski dokonał w roku 1941 próby zmiany tego stanu rzeczy. Rzepecki był tego samego zdania co generał. Niemal równocześnie londyńscy przeciwnicy Sikorskiego nadesłali do kraju odpowiednie pisma, udowadniając, że Sikorski uległ i zawiódł, bo mógł w układzie z ZSRR uzyskać lepsze warunki. Ówczesny komendant A. K., gen. Rowecki, kazał głęboko schować te materiały i tylko kilku ludzi było z nimi zaznajomionych. Przypuszczalnie przyszły one do kraju w większej ilości egzemplarzy, gdyż ślady ich znalazły się w niektórych organach prasy podziemnej.

Licytacja stronnictw

Omawiając sytuację wewnętrzną w kraju, oskarżony stwierdza, że stronnictwa licytowały się nawzajem w nieprzejednanej postawie w sprawie granic wschodnich, uważając, że w ten sposób popierają rząd. Po śmierci Sikorskiego to nieprzejednanie doznało jeszcze wzmocnienia.

W sztabie AK istniały poważne wątpliwości co do celowości takiej polityki, ale wątpliwości te nie wykraczały poza ramy wewnętrznej dyskusji. W jesieni 1943 r. grupy oficerów AK wystąpiły z inicjatywą porozumienia pod kątem widzenia politycznym i wojskowym z dowództwem sowieckim, którego wojska zbliżały się już do granic Polski. Gen. Komorowski, niewątpliwie także pod wpływem swych sympatii politycznych, żadnej inicjatywy politycznej podejmować nie chciał.

Raport o sytuacji w kraju

W dwa miesiące po aresztowaniu gen. Roweckiego, oskarżony, w rozmowie z szefem sztabu AK wskazał na niepożądany rozwój sytuacji w kraju, uwypuklając, że nastroje społeczeństwa rozwijają się na lewo, gdy nastawienie kierownictwa rozwija się na prawo. Oskarżony zwrócił uwagę szefa sztabu, że nowy dowódca AK, potęgując wpływy prawicowe, przyczyni się do pogłębienia rozdźwięków w kraju, z czym łączy się zagadnienie, czy nie można by uzyskać zmiany na stanowisku dowódcy AK.

Siła opozycji lewicowej

Osk. Rzepecki podkreślił w raporcie, że opozycja lewicowa jest zbrojna w hasła, odpowiadające najgłębszym tęsknotom mas ubogich, głodnych, nie mających nic do stracenia, a wiele do zyskania. Rzepecki podnosił dalej, że lewica jest cennym sprzymierzeńcem, że zepchnięta do opozycji może poważnie przerzedzić szeregi lewego skrzydła i tak niezbyt zwartego obozu rządowego.

W tymże raporcie Rzepecki napisał, że opozycję faszystowską z ONR na czele, cechuje brak skrupułów i demagogia, niezbyt duża liczebność, opieranie się na klasach posiadających oraz bezwzględna wrogość do radykalnej lewicy, traktowanej celowo jako agentura lub straż przednia bolszewizmu.

Oskarżony wskazywał też na PPR., którego cele są znane, a którego wyższość polega na energicznej komendzie. Zamknięcie obozu rządowego w okopach Św. Trójcy rozgorycza coraz większą część społeczeństwa — stwierdza raport — z wyraźną korzyścią dla PPR.

Instrukcje z Londynu

W tych warunkach politycznych AK przygotowywała się do walki. Zbliżanie się frontu zaktualizowało to zagadnienie. W końcu listopada 1943 r. nadeszła instrukcja rządowa w formie telegramu do dowódcy AK. Instrukcja mówiła o powstaniu, jako o powstaniu ogólnokrajowym, obejmującym ziemie etnograficznie polskie, nie wcielone do Rzeszy. Wyjątkiem od tej zasady miały być wcielone do Rzeszy woj. białostockie i łódzkie, które również miały być objęte powstaniem.

W instrukcji podjęcie walki czynnej zależne było od dwóch czynników: pierwszym było nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Zw. Radzieckim, drugim uzyskanie uzbrojenia z zachodu.

W tym miejscu oskarżony przypomina jeszcze, że instrukcja nakazywała w każdym wypadku ujawnienie całkowite Armii Krajowej wobec wkraczającej Armii Czerwonej, nawet w wypadku nie podejmowania walki. Ujawniające się organizacje miały manifestować lojalność w stosunku do rządu londyńskiego i manifestować gotowość do świadczeń na rzecz Armii Czerwonej.

Oskarżony zeznaje, że Pełnomocnik Rządu i dowódca AK doszli do wspólnego wniosku, że nie może być mowy o rezygnacji z walki zbrojnej, a to ze względów politycznych i psychologicznych.

Depesza Sosnkowskiego

Zatrzymano się na koncepcji, że jeżeli armia niemiecka będzie się cofała nie w stanie rozsypki, to walka podjęta będzie tylko krótkoterminowa, w bezpośrednim pobliżu frontu, nie głębiej jak na kilkadziesiąt kilometrów.

Koncepcja ta, która otrzymała nazwę „Burzy", przekazana została telegraficznie Naczelnemu Wodzowi. Została ona telegraficznym rozkazem przez rząd emigracyjny zaaprobowana i zaczęła obowiązywać.

Instrukcję przekazał do kraju gen. Sosnkowski, który dołączył do niej swój list telegraficzny, w którym wyraził niewiarę, ażeby postawa, nakazywana przez rząd, była celowa. Sosnkowski twierdził, że Armia Czerwona nie uzna placówek delegatury i oddziałów AK, że wobec tego nie należałoby ujawniać władz cywilnych ani wojskowych.

Rząd emigracyjny nie zdał egzaminu

Dowódca AK stanął na stanowisku lojalności wobec rządu. Już w grudniu 1943 r. zaczęły się odprawy komendantów okręgów i wychodziły pierwsze instrukcje co do zachowania się w roku 1944.

Rzepecki zeznaje w dalszym ciągu, iż wiadomo mu, że w styczniu 1944 r. za pośrednictwem rządu angielskiego wysunięte zostały propozycje sowieckie, podjęcia rozmów z rządem polskim w Londynie. Była to niewątpliwie możność zrewidowania dotychczasowej polityki.

Nie wiem — oświadcza Rzepecki — w jakich warunkach nastąpiło odrzucenie rozmów, zdaje mi się jednak, że była to ostatnia szansa. Był to brak zmysłu politycznego, patrzenie na zagadnienia światowe przez pryzmat Wilna i Lwowa i domaganie się, aby do tego dostosowały się siły, działające w świecie. Była w tym pewna ślepota czy niechęć widzenia rzeczywistości.

Nasze władze polityczne — mówi Rzepecki — nie dojrzały do wyciągnięcia wniosków, czy też nie miały do tego skłonności. To przesądziło losy nas wszystkich w roku 1944 i 1945. W lutym 1944 r. nastąpiło przemówienie Churchilla, które rozwiało szereg złudzeń. Zdaniem oskarżonego wtedy Związek Radziecki, widząc, że nie dochodzi do rozmów z rządem emigracyjnym, zdecydował się na poparcie PKWN, zadecydował o swoim stanowisku wobec podziemnych władz rządu londyńskiego. Powstały warunki, w których setki tysięcy żołnierzy AK znalazło się w przymusowym położeniu. Jedni żołnierze AK znaleźli dla siebie wyjście z tej sytuacji: znaleźli się przy warsztatach pracy, inni wykoleili się politycznie, czy nawet kryminalnie, niektórzy ulegli wręcz namowom czynników obcych.

Na sztandar OMTUR

Ob. Kusal wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 300 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Kasprzyka K. i Biernacką H.

Na wezwanie ob. Ratmana S Kochel L. wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Dąbrowskiego A. i Morawskiego J.

Na wezwanie ob. Trąbskiego Z. ob. Wyłon wpłaca na sztandar OM. TUR. zł 500 i powołuje do podtrzymania łańcucha komendanta miasta M. O. ob. Nowickiego, zastępcę kom. M. O., ob. por. Bekusa, zastępcę do spraw liniowych ob. por. Nowackiego zastępcę komendanta O. R. M. O. ob. por. Kraka komendanta straży przemysłowej f-my „Metal" ob. pkt. Skowrońskiego i referenta ob. Nożyńskiego W.

Na wezwanie ob. Czechowskiego ob. Kurpios F. wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 200.

Ob. Łebek R wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha Witkowską L., Cegiełek M., Młynarczyka R., Boruckiego z Uzesp. Społ. i Gadowskiego.

Sport

Od wagi muszej do... kibicowej

(Niedyskrecje na temat meczu ŁKS — CKS)

Waga musza

Strychalski przed wyjazdem rozkazał swemu małemu synkowi, aby naplul mu na rękę (ma to być wypróbowany środek powodzenia); gdyby Strychalski walczył ze Stasiakiem w III rundzie jak w drugiej, to naplucie okazałoby się prawdopodobnie skuteczne.

Waga kogucia

Frymus tłumaczy swą klęskę z Pawlakiem silnym przepracowaniem w ciągu paru dni poprzedzających mecz; w każdym razie Frymus nie przypominał zupełnie siebie z owego okresu, gdy zremisował z Rotholcem w najlepszej formie i do tego w taki sposób, że ówczesny mistrz Polski mógł mówić o szczęśliwym dla niego orzeczeniu sędziów.

Waga piórkowa

Zwycięzca Chudego, Marcinkowski, nagrodzony został przez publiczność silnymi oklaskami, co stanowi dowód respektu, jaki Łódź czuje dla pogromcy Czortka.

Waga lekka

Gdy zakończyła się walka Marciniak — Kierus, w której częstochowianin był lepszy, a przynajmniej równy swemu przeciwnikowi, siedzący obok mnie łódzki znawca boksu odezwał się: „Będzie dobrze, jeżeli Kierusowi dadzą remis". Kiedy ogłoszono przegraną... Marciniaka, znawca — łodzianin był wyraźnie zaskoczony niesprawiedliwą decyzją sędziów.

Waga półśrednia

Olejnik, walcząc z Warwasem, przypuszczał początkowo, iż ma do czynienia z zupełnym fuksem, lecz otrzymawszy w I rundzie dwa porządne sierpowe i haka, zmienił w następnym starciu taktykę, prowadząc walkę niemal do końca w trwałym zwarciu. Wątpimy, aby mogło to zaimponować któremuś ze świadków meczu.

Waga średnia

Berg był zupełnie świeży po walce z Pisarskim i, kto wie, mogłby może walczyć przez następne trzy rundy.

Waga półciężka

Gdy Morawski wychodził z domu, udając się na pociąg do Łodzi, spotkał czarnego kota swej sąsiadki, który zadarłszy złośliwie ogona przebiegł Morawskiemu drogę; wróżba spełniła się i CKS przegrał wysoko, jednakże Morawski odgraża się, iż przed rewanżem ŁKS — CKS zabije kota swej sąsiadki. Szkoda, że nie zrobił tego na tydzień przed niedzielnym meczem.

Waga ciężka

Gdy spytałem Mygę, dlaczego nie jedzie do Łodzi, odpowiedział z przekąsem: „Nie mogę, bo straciłem ostatnio na wadze i wyglądam mizernie, prawda?". Zrozumiałem, że była to aluzja do „Gwiazdki sportowej" lecz przyjrzałem się dokładnie Mydze. Rezultat był taki, iż pomyślałem: „Daj mi, Boże, wyglądać chociaż przez jeden dzień w roku tak, jak Myga wygląda po zmizernieniu!"

Waga kibicowa

Osobliwe przygody przeżyła paczka kibiców częstochowskich, którzy wskutek sygnalizowanego dużego opóźnienia pociągu łódzkiego ruszyła w drogę ekspresem warszawskim, licząc na połączenie w Koluszkach. Jakoż dojechała tam o siódmej rano, aby przekonać się, ku swej rozpaczy, że najbliższy pociąg do Łodzi odchodzi o dziesiątej, a więc za późno, dla kibiców, którzy musieli być na hali przed jedenastą, gdyż potem wejścia na widownię bywają w Łodzi zamykane. Paczka częstochowian ruszyła na Koluszki w poszukiwania za taksówką, na próżno jednak, bo wszystkie były „zamarznięte". Oddział kibiców wycofał się tedy z powrotem na stację i tu ujrzał pociąg osobowy stojący na torze łódzkim. Okazało się, iż był to opóźniony o dwie godziny pociąg Skierniewice — Łódź. Wśród okrzyków entuzjazmu kibice wsiedli do wagonu, błogosławiąc szczęśliwe zakończenie tej szarpiącej ich nerwy podróży.

—0—

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa

6.00 Sygnał czasu 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimn poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne oraz przegląd prasy stołecznej 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Koncert w wyk. Ork P. R. 8.30 Inform ogólnopolsk. 8.40 Skrzynka PCK 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetl. rob 12.35 Recital śpiewaczy Joanny Krysińskiej. 13.00 Muzyka obiad. 13.40 „A. B. C. muzyczne" aud. słow.-muz. 14.00 15.00 — Przerwa. 15.00 Pogadanka dla dzieci 15.10 Skrzynka ogólna. 15.20 Reportaż 15.30 Portrety działaczy. 15.40 Kolędy w oprac Witolda Frimanna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Jana Kasprowicza grająca pieśń" Wyk. Chór męski „Echo". 16.55 „Wędrówka z mikrofonem" 17.00 „Kradzież literacka" fel Kazimierza Wyki. 17.10 Melodie operetkowe. 17.45 „Na Ziem. Odzysk." 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Recital Organowy Jana Kucharskiego. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.30 Koncert. Chopinowski. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dzień wieczorny. 20.25 „Krajobraz u Schuberta" 21.00 „Nowe książki". 21.15 „ U naszych przyjaciół" aud. słown.-muz 21.45 Radiowy Uniw. Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa. 22.15 Program na jutro. 22.25 Aud rozrywkowa. 23.00 Rozmowy z pisarz. 23.10 Ost wiad dziennika. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie najważniejszych wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Program kin

Kino-teatr „Polonia" — Film produkcji amerykańskiej „Wszystko dla dziewczyny" i „Parada sportowa". Nad program Najnowsza Polska Kronika Filmowa

Kino-teatr „Bałtyk" — „Klatka słowicza" Film produkcji francuskiej. Pocz 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30

Kino „Wolność" — „Zaklęta narzeczona". Nadprogram: „Byliśmy na wywczasach". Początek: 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele: 13.30

Kino „Tęcza" — wyświetla głośną komedię jazzową p. t. „Świat się śmieje". Nad program: Polska kronika filmowa.

Fotoplastikon — Wieczne miasto Rzym Nieśmiertelne dzieła architektury i sztuki malarskiej. Rzym starożytny i średniowieczny. Rzym odrodzenia.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 68/I/47

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta Częstochowy z dnia 3 stycznia 1947 roku o wprowadzeniu przedsiębiorstw przemysłu gospodniego

Na zasadzie par. 11 zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 29 października 1945 r. w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz Urzędowy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Nr 13 poz 67) zarządzam, co następuje:

Par. 1 (1) Osoby prowadzące przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego, jak również osoby korzystające z pokojów i usług tych przedsiębiorstw, obowiązane są niezależnie od przestrzegania przepisów zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 29 października 1945 roku (Dz. Urzędowy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Nr 13, poz. 67) — stosować się do niżej wymienionych postanowień.

(2) Przez przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego rozumie się: hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane, dojazdy, gospody, oberże, domy wycieczkowe, domy noclegowe i schroniska.

Par. 2 Niedopuszczalne jest wynajmowanie pokojów przedsiębiorstwa gospodniego:

a) wojskowym — bez pisemnego zezwolenia Komendy Garnizonu względnie właściwej władzy kwaterunkowej,

b) cudzoziemcom nieposiadającym wiz na prawo pobytu w Polsce.

Par 3. Władze państwowe i samorządowe mogą zamawiać pokoje jedynie drogą pisemną.

Par. 4 Właściciele względnie kierownicy przedsiębiorstw przemysłu gospodniego obowiązani są prowadzić oprócz ksiąg meldunkowych także listy osób, korzystających z pokojów i usług tych przedsiębiorstw

Listy mają być prowadzone oddzielnie, dla obywateli polskich i oddzielnie dla cudzoziemców

Par. 5. Właściciele względnie kierownicy przedsiębiorstw przemysłu gospodniego powinni przed doręczeniem klucza od pokoju zażądać od osoby wynajmującej pokój wypełnienia karty meldunkowej — (dla cudzoziemców — w 2 egzemplarzach) a następnie sprawdzić dowód osobisty i wypełnioną kartę meldunkową. Jednocześnie należy wpisać daną osobę na listę korzystających z pokojów i usług przedsiębiorstwa (par. 4).

W liście dla cudzoziemców należy odnotować, jaka władza wystawiła wizę podając zarazem numer, datę wystawienia oraz termin ważności wizy

Na dwa dni przed upływem terminu ważności wizy, uprawniającej cudzoziemca do przebywania w Polsce, należy cudzoziemcowi oświadczyć, że w razie nieprzedłużenia terminu ważności wizy będzie musiał z chwilą upływu tego terminu opuścić zajmowany lokal.

Par 6 Właściciele względnie kierownicy przedsiębiorstw przemysłu gospodniego powinni przesyłać Zarządowi Miejskiemu (Biuro Meldunkowe) codziennie do godz. 11-ej zestawienia liczbowe i wykazy imienne według następujących wzorów.

Zestawienie liczbowe

1) Ilość pokojów w przedsiębiorstwie gospodnim . . . . . .
2) Ilość łóżek (miejsc noclegowych) . . . .
3 Ilość łóżek (miejsc zajętych) . . . .
4) Ilość łóżek (miejsc wolnych) . . . .

Wykaz imienny

**osób przyjeżdżających
wyjeżdżających**

w dniu . . . .

Nr pokoju	Nazwisko i imię	Przynależność państwowa

Wykaz imienny należy prowadzić oddzielnie dla osób przyjeżdżających, oddzielnie zaś dla osób wyjeżdżających.

Par 7. Osoba, zajmująca pokój nie może bez uprzedniej zgody właściciela względnie kierownika przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego przyjmować innych osób na nocleg, jak również odstępować swego pokoju innym osobom.

Par. 8. (1) Rachunki za korzystanie z pokoju i usług w przedsiębiorstwach gospodnich należy regulować co 3 dni a w razie krótszego pobytu — przed zwolnieniem pokoju.

(2) Doba liczy się od chwili zajęcia pokoju

(3) Pokój należy wymówić przed godziną 18 tą, w przeciwnym razie dolicza się do rachunku należność za jeszcze jedną dobę.

Par. 9 Opłaty procentowe na rzecz służby nie mogą przenosić 15 proc ceny pokoju wykazanej w cenniku łącznie ze wszystkimi świadczeniami lecz bez komunalnego podatku hotelowego.

Par. 10. Funkcjonariusze państwowi, podróżujący służbowo na zasadzie delegacji służbowych korzystają z 50 proc. zniżki cen za pokój łącznie ze wszystkimi świadczeniami i opłatą procentową na rzecz służby.

Par. 11. Personel przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego powinien być stale czynny

Par. 12. Tekst niniejszego zarządzenia ma być wywieszony na widocznym miejscu w hallu i w każdym pokoju przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego.

Par. 13 Osoby niestosujące się do niniejszego zarządzenia ulegną karze przewidzianej w art. 126 prawa przemysłowego (Dz U. R.P. z 1927 roku Nr 53 poz. 468)

Par 14. Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta: (—) Dr. T. J. Wolański

PAP 76

Nr C. 531/46

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie Wydział Cywilny (ul. Racławicka Nr 24) podaje do wiadomości, że na podstawie art 157 § 1 k p c. ob. adwokat Zygmunt Praport, zamieszkały w Częstochowie (Al. N.M. Panny 40) został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Bonifacego Banasika, ostatnio zamieszkałego w Częstochowie ul. Foch 39/41 w sprawie z powództwa Alfredy Banasikowej przeciwko Bonifacemu Banasikowi o rozwód i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Częstochowa, dnia 31 grudnia 1946 r.

Kierownik Sekretariatu: (—) J. Tęslorowski

PAP 61

D. c. 013 182

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.